WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 119 | Bochum, czwartek, 6 października 1898. | Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zaniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Dortmund. Polacy w dekanacie dortmundzkim bardzo ubolewają, że O. Korneliusz, który do niedawna sprawował w tymże dekanacie opiekę duchowną nad Polakami, tak długo do nas nie wraca, a tu przecież kapłan ciągle potrzebny, gdyż teraz muszą ludzie w razie nagłej potrzeby aż w Bochum lub gdzie indziej szukać kapłana znającego język polski. Sądzimy, że jeżeli O. K. dla nas został przeznaczony, to nie należałoby go obarczać pracą na Slązku, gdzie obecnie przebywa, bo ma on w naszym dekanacie dosyć pracy, a jak tam teraz musi po misyach jeździć, to starga swoje siły, i my tu biedacy możemy znów w ogóle na długi czas bez kapłana pozostać. O. K. miał niby to wypocząć po trudach wielkich, jakie ponosić musi w Westfalii, ale zdaje mi się, że to będzie lichy wypoczynek, jeżeli z jednej misyi na drugą jeździć musi. Nieobecność O. K. bardzo wszyscy odczuwamy, gdyż nie wiemy, gdzie iść mamy do spowiedzi i dokąd się udać, gdy kto z naszych Rodaków lub Rodaczek zachoruje. Z tego powodu prosimy O. Korneliusza usilnie, aby nas dłużej nie pozostawiał bez wszelkiej opieki. Choć może na Slązku także liczba kapłanów nie jest wystarczającą, to jednak tam prędzej bez jednego obejść się można, ale tu w dekanacie naszym tyle tysięcy w zupełnem znajduje się sieroctwie, nie mając ani jednego kapłana znającego język polski. Miejmy nadzieję, że przełożeni zakonu nie będą naszego O. Korneliusza dłużej zatrzymywać, że go więc w krótkim czasie znów bedziem mogli pomiędzy nami powitać.

Eving. W niedzielę 25 września obchodziło Towarzystwo św. Józefa 4 rocznicę istnienia. O godzinie 3 udaliśmy się wraz z sąsiedniemi Towarzystwami do kościoła na nabożeństwo, które nam odprawił ksiądz wikary Fischer, ponieważ O. Korneliusz niestety jeszcze ze Slązka nie powrócił. Po nabożeństwie udaliśmy się na salę, gdzie przewodniczący powitał gości licznie przybyłych. Nastąpił koncert, który wykonał p. Kuik z Herne. Były też różne przemówienia, śpiewy i deklamacye, a w końcu odegrano teatr pt. „Fatalna szafa“, która dużo wywołała wesołości. Zaszczycił też uroczystość naszą swą obecnością redaktor „Wiarusa Polskiego“, za co mu niniejszem jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Tak samo odwiedził nas nasz honorowy prezes ks. W. Fischer. Na zakończenie naszej uroczystości zaśpiewaliśmy „Dobra noc“, i tak każdy powrócił ucieszony do domu ze swą rodziną. Towarzystwom, które nas raczyły odwiedzić, amatorom i kierownikowi teatru, oraz paniom, które przystroiły naszą salę, składam w imieniu całego Tow. staropolskie „Bóg zapłać!“

Aloizy Kowalski.

Habinghorst. Dnia 11 września odbyło się poświęcenie chorągwi tutejszego Tow. św. Antoniego, którego dokonał miejscowy ks. proboszcz. Na uroczystość przybyło też kilka towarzystw sąsiednich. Wróciwszy z kościoła na salę powitał przewodniczący wszystkich zebranych, poczem na rozpoczęcie wszyscy wspólnie zaśpiewali hymn polski. Następnie były różne przemówienia, deklamacye śpiewy i teatr: Dolina Almeryi, który odegrali amatorowie z Röhlinghausen. W końcu przedstawiono 2 żywe obrazy.

Uroczystość zakończyli my pieśnią „Witaj Królowa“. Amatorom, towarzystwom i wszystkim gościom składamy szczere podziękowanie, za przyczynienie się do upiększenia naszej uroczystości.

Polacy w Bukareszcie założyli Towarzystwo Szkoły ludowej mające na celu założenie w stolicy Rumunii szkoły, któraby w zakresie programów państwowych uczyła także języka polskiego, religii katolickiej i historyi ojczystej. Wobec gwałtownego wynarodowienia, jakiemu ulegają Rodacy nasi w Rumunii, Towarzystwo powyższe zasługuje na gorące poparcie.

Zbrojny pokój.

„Prawitielstwiennyj Wiestnik“, urzędowy organ rosyjski, na podstawie danych, zaczerpniętych ze źródeł urzędowych, daje obraz uzbrojenia różnych państw świata.

W czasie pokojowym w Rosyi stoi pod bronią milion żołnierzy. Corocznie powoływanych bywa do odbywania powinności wojskowej 280,000. W razie wojny Rosya wystawić może $2^1/_2$ miliona ludzi, do których dodać wypada 6,947,000 zapasowych szeregowców i landwerzystów. Tym sposobem w razie potrzeby Rosya wystawić może wogóle około 9,000,000 żołnierzy.

Drugie miejsce zajmuje Francya, której armia stała wynosi 589,000 ludzi, w razie zaś wojny 2,500,000; wraz z rezerwą, cyfra ta w czasie wojny wzrosnąć może do 4,370,000.

Dalej idą Niemcy, z armią stałą 585,000 ludzi. Armia ta może być gotową do walki w ciągu dni 10, przyczem jej liczebność może być zwiększona do 2,230,000. Wraz z rezerwami armia niemiecka sięga 4,300,000 żołnierzy.

Armia stała Austro-Węgier wynosi 365,000; w razie wojny armia ta wzrasta do 2,500,000, z rezerwami do 4,000,000.

Włochy, gnębione przesileniami pieniężnemi, zmuszone były ograniczyć swą armię stałą, która wynosi też obecnie zaledwie 174,000. Zresztą w czasie wojny Włochy doprowadzić mogą swą armię do 1,473,000, a prócz tego powołać pod sztandary 727,000 rezerwistów, czyli razem pchnąć na pole bitwy 2,200,000 żołnierzy.

Najmniejszą armię z pośród państw europejskich posiada Anglia: może ona z trudnością wystawić zaledwie 220,000 żołnierzy, włączając zaś rezerwy, milicye i ochotników — nie więcej nad 720,000.

Obecnie w Europie stale pod bronią jest 4,250,000 ludzi. Gdyby wszczęto ogólno-europejską wojnę, wzięłoby w niej udział 16,410,000 żołnierzy, wraz z rezerwami zaś 34 miliony. W Europie wypada 1 żołnierz na 10 mieszkańców, a na 5 mężczyzn.

Azya w czasie pokojowym posiada 500,000 wojska, nielicząc państw drobnych.

Kraje świata Nowego są względnie w lepszem położeniu, utrzymując o wiele skromniejsze armie. Stany Zjednoczone w czasie pokojowym utrzymują zaledwie 25,000 żołnierzy, lecz na wypadek wojny powołani bywają wszyscy zdolni do noszenia oręża; w tych warunkach Amerykanie mogą wystawić armię 10 milionową. Rzeczpospolita Argentyńska ma 120,000 żołnierzy, Kanada 2000 wojska angielskiego i 35,000 milicyi.

Na całej kuli ziemskiej jest pod bronią stale 5,250,000 żołnierzy, w razie zaś wojny mogłoby walczyć 44,250,000 ludzi.

Taka jest liczebność armii, ileż kosztuje utrzymanie tej masy? Rosya corocznie wydatkuje 772,500,000 franków, Niemcy 675 milionów, Francya 650 milionów, Austrya 432 i pół miliona, Włochy 267 mil., Anglia 450 mil., a wszystkie 6 państw 4 miliardy 230 milionów franków.

Na każdego mieszkańca Rosyi wypada 6 franków kosztów wojskowych, w Niemczech 13 franków, w Austryi około 10 franków, we Włoszech około 9 fr., we Francyi 18 franków, w Anglii 12 franków.

Cała Europa wydatkuje na utrzymanie wojska bez mała 5 miliardów franków.

Tyle kosztuje utrzymanie „zbrojnego pokoju“.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Golub. Ks. prob. Franciszek Lange w Chełmoniu został mianowany dziekanem dekanatu golubskiego.

Pelplin. W piątek 30 z. m. rozpoczęła tutejsza cukrownia swą tegoroczną kampanię. Zaraz na rozpoczęciu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, gdyż robotnik Ksawery Nowak został przez wykipiały cukier tak mocno oparzony, iż go musiano zanieść do domu chorych św. Józefa.

Nieszczęście kolejowe. W sobotę po południu najechały na siebie w pobliżu Czczewa w Prusach Zachodnich 2 pociągi towarowe. Kierownik lokomotywy Götz zabity został na miejscu. Kilka wagonów roztrzaskanych.

Z Chełmna donoszą: Na cześć opuszczającego miasto nasze profesora tutejszego gimnazyum dr. Łazarewicza odbył się w czwartek wspólny obiad, w którym uczestniczyło 40 osób. Wieczorem urządzili uczniowie swemu nauczycielowi korowód z pochodniami.

Czersk. W niedzielę rozwiązała tu policya wiec przedwyborczy, gdy ks. Bolt przytoczył zdanie Bismarcka, że przyrzeczenia kró-

lewskie nie są warte szeląga. Widocznie policyant źle ks. Bolte zrozumiał.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Łobżenica. Ks. prob. Dziubek z Łobżenicy otrzymał kanoniczną instytucyę na probostwo w Baranowie.

Chełmce. „Dzien. Kuj.“ pisze: Zabawny wypadek wydarzył się tu niedawno. Żona pewnego robotnika, zatrudnionego w dalszych stronach, zaprosiła sobie na noc kumoszkę, z którą uraczyła się wódką, poczem udały się na spoczynek. Niespodziewanie zupełnie wrócił tej nocy robotnik ów do domu, a ujrzawszy w mieszkaniu obcą osobę, sądził, że to jaki gach żony i zaczął kumę ową w niemiłosierny sposób okładać kijem. Tak jak stała, a była w grubym negliżu, przerażona takiem „powitaniem“, wypadła z domu jak opętana i uciekała do dalekiej swej chaty, aż się za nią kurzyło. W tym samym czasie wracał do domu stolarz, który dla zmarłego w tym dniu staruszka w sąsiedztwie brał miarę na trumnę. Ujrzawszy biegnącą postać w bieli, przeraził się ogromnie, sądził bowiem, że to duch nieboszczyka. Więc zaczyna go prosić, by mu nic złego nie wyrządził i przyrzeka, iż zrobi mu piękną i wielką trumnę itd. itd. Duch tymczasem przeleciał jak z procy wystrzelony, a stolarz, dalej w nogi w drugą stronę. Ale tak się przeląkł, że przez kilka dni nie mógł przyjść do siebie i więcej mu podobno to spotkanie zaszkodziło, niż owej niewieście długa droga w chłodnej nocy bez ubrania.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Chorzów. W tych dniach ksiądz radzca Kania, proboszcz chorzowski i dziekan, będzie obchodził swe 80-te urodziny. Tamtejsze towarzystwa zamierzają w dzień ten urządzić uroczysty obchód publiczny dla uczczenia duszpasterza, który od przeszło 50 lat w parafii tej niestrudzenie pracuje.

Król. Huta. W czwartek po południu pokłócił się zamieszkały na ul. Cesarzewicza 23-letni hutnik Teofil Kuchmann z matką swoją. Już dawniej musieli żyć w niezgodzie, bo wyrodny syn wystrzelił do matki z rewolweru i zranił ją w prawą stronę piersi, poczem przyłożył broń do własnej skroni i przestrzelił się przez głowę. Ciężko ranną matkę i syna przewieziono do lazaretu miejskiego.

Kietrz. Młyn parowy w Krotfeld zgorzał w czwartek wieczorem doszczętnie.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Najprzew. ks. Biskup-Sufragan dr. Gleich z Wrocławia otrzymał z powodu jubileuszu, jaki w tych dniach obchodził, order czerwonego orła drugiej klasy. Ks. Biskup Gleich włada też językiem polskim i zawsze do ludu polskiego w tymże się odzywa języku, to też na Górnym Slązku bardzo jest lubiany.

Z Szwajcaryi wypędzono dalszych 6 anarchistów.

Holandya. Podczas obrad Izby holenderskiej przyszło w sobotę do ogromnego hałasu. Jeden z posłów socyalistycznych zabrawszy głos, obsypał gradem obelg królowę Wilhelminę i cały dom królewski. W sali wywołało to ogromne oburzenie, posłowie rzucili się na socyalistę i wypchnęli go za drzwi. Za nim wyszli wszyscy inni socyaliści. Izba wystósowała następnie do królowej piśmienne zapewnienie uczuć wierności i miłości.

Paryż. W sprawie Dreyfusa. Pomiędzy głównym prokuratorem a ministrem sprawiedliwości nastąpiło porozumienie, wskutek którego zarządzono przewiezienie Dreyfusa z czarnej wyspy do Paryża.

Sąd kasacyjny skłania się podobno do zniesienia wyroku, skazującego Dreyfusa na wygnanie, lecz jest przeciwny odnowieniu procesu jego. Stronnicy Dreyfusa zamierzali w niedzielę odbyć zebranie ludowe na sali Wagrama w Paryżu i uchwalić rezolucyę na korzyść rewizyi procesu. Tymczasu policya paryska zakazała zgromadzenia, a gdy ludzie mimo to do sali się tłoczyli, usunięto ich ztąd przemocą. Wobec tego pisma Dreyfusowi sprzyjające bardzo gwałtownie występują przeciw zarządowi miasta Paryża i zarzucają mu, że pogwałcił główne zasady republikańskie.

Warszawa. Odbyły się tu aresztowania studentów. Aresztowano po dokonaniu ścisłych rewizyj dwunastu studentów z rozmaitych kursów. O przyczynach aresztowania krążą sprzeczne pogłoski.

Paryż. Hiszpańscy i amerykańscy komisarze zebrali się już w Paryżu i rozpoczęli swe prace. Każdy projekt hiszp. przesyłać będą komisarze ameryk. ko Waszyngtonu i odpowiadać nań będą podług rozkazu z góry. Przeszło 200,000 Kubańczyków i Portorykańczyków postanowiło Antylle opuścić, aby uniknąć panowania Unii. Za to wielu zakonników kubańskich cieszy się ze zmiany rządów, co w Madrycie wywołało niemałe zgorszenie.

Ameryka. W Waszyngtonie zabierają się na dobre do zbudowania floty pierwszorzędnej tj. takiej, którąby się mogła zmierzyć z angielską. Na przyszły rok wyznacza budżet na ten cel 47 mil. dolarów. W roku bieżącym wynoszą wydatki na flotę, licząc w to przyznane z góry podwyżki wojenne, 123 miliony dolarów.

Chiny. W Pekinie cesarzowa-ciotka przywróciła Li-Hung Czanga do wszystkich urzędów i godności, a Czang Iin Huan został skazany na wygnanie.

Pogłoski o śmierci cesarza chińskiego nie zostały dotąd sprawdzone.

Z różnych stron.

Bochum. Podług ostatnich obliczań, dokonanych w maju br. pracuje w reńsko westfalskim obwodzie górniczym 189,000 górników. Prócz tego naliczono 16,000 inwalidów. Ogólna liczba górników wynosiła więc 205,000. Do tego czasu wzrosła liczba ta mniej więcej na 210.000.

Eickel. Górnik Simon został zabity w kopalni „Hannibal II“.

Borbeck. Górnik Fr. Kanty dostał się w niewytłomaczony dotąd sposób pomiędzy 2 wagony, które go tak silnie zgniotły, iż niebawem ducha wyzionął.

Frintrop. Na dworcu tutejszym dostał się pewien polski. robotnik pod koło wagonu, przyczem stracił 1 nogę.

Horstermark. Onegdaj został w kopalni „Nordstern“ zabity pewien górnik, Polak.

Recklinghausen. Z zabitych 17 górników w kopalni „General Blumenthal“ zostało 13 pochowanych na katolickim cmentarzu w Recklinghausen a 2 w Buer.

Eickel. Krążą pogłoski, że firma Krupp albo towarzystwo górnicze „Hibernia“ zamyślają kupić kopalnię „Hannibal“, która graniczy z kopalnią „Ver. Hannover“, która jest własnością Kruppa.

Buer. Mularz Józef Horz z Resse spadł z rusztowania i pokaleczył się niebezpiecznie.

Herne. Onegdaj dopuściło się kilku wyrostków niegodziwego czynu. Kilka osób przejeżdżając przez Herne wstąpiło do restauracyi, a podczas ich nieobecności kilku młokosów pokaleczyło koniom nogi tak znacznie, iż dalej jechać nie było można. Niegodziwcy uszli niepoznani.

W Bickern będzie Nieustanna Adoracya w przyszły piątek, a w przyszłą sobotę w Höntrop i w Kirchlinde.

W Bruckhausen choruje dużo ludzi

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Tam ktoś stoi — poczęto wołać i pytać: kto tam?

— Archidyakonie Janku — krzyknął Staszko co miał sił.

— Kto tam — zapytał surowy głos — kto mię woła?

— Ja, Staszko.

— Co za Staszko.

— Żali mię nie znacie jasny księżę? przeciem był u was w Płocku po cyrograf.

— A cóż ty tu robisz?

— Wracam do matuli.

Na te słowa wśród oblegających poczęto się głośno śmiać a archidyakon zawołał:

— Chodźno tu bliżej, niech cię obaczę.

Staszko śmiało ruszył naprzód i stanął przed archidyakonem, który siedział na koniu z mieczem u bobu i pochyliwszy się na kark konia począł bacznie przypatrywać się chłopcu.

— Zkądeś się tu wziął?

— Byłem u Madeja.

— W tej chacie.

— A juści.

— Coś tam robił?

— Wstąpiłem, by mu powiedzieć, jaką mękę dla niego przygotowaliście w Płocku.

— Madej jest tam? — pytał archidyakon — wskazując ręką na chatę.

— Był, ale go już nie ma.

— Jakto nie ma, gdzie się podział?

— Uciekł z Kanią w te oto krzaki.

— Dawno?

— Dopiero co?

Na te słowa archidyakon wyprostował się na koniu, spiął go ostrogami i popędził jak szalony ku krzakom, krzycząc:

— Za mną, łapaj, trzymaj.

Wszyscy rzucili się za nim ku krzakom, a archidyakon biegnąc, wołał:

— Budę spalić, zburzyć, zniszczyć doszczętnie. Wolnością tego obdarzę, kto mi Madeja żywcem dostawi.

Za chwilę Staszko został sam. Po lesie rozlegał się tylko trzask łamanych gałęzi, nawoływania się ludzi, krzyki ścigających w gęstwinie leśnej.

— Hm! — mruknął chłopiec — co jemu ten Madej winien, taki dobry gospodarz! Ale po co ja tu stoję? Pójdę sobie w bór, bo nuż archidyakon się wróci i ze złości każe mnie zabić, albo cyrograf mi odbierze.

Zawrócił się i ruszył w głąb lasu. Ale nie uszedł i kilku kroków, gdy dał się słyszeć trzask i różowy odblask począł migotać po drzewach. To chata Madeja gorzała. Wyschłe jej ściany i dach paliły się jak żywica; płomień ogarniał ją szybko, ślizgał się po niej i trawił wszystko. Widok wśród ciemnej nocy, osrebrzonej blaskiem księżyca był cudowny. Puszcza czerniła się od ognia, jakby kto drzewo utroił w purpurowe sukienki.

Staszko zatrzymał się i patrzał ciekawie na ten obraz tak wspaniały, gdy nagle przypomniał sobie, że w chacie została stara matka Madeja.

— Wielki Boże — zawołał — ona się spali.

I chciał już biedz na jej ratunek, gdy nagle chata objęta już cała płomieniem zachwiała się i dach zapadł się z głuchym łoskotem. Buchnął kłęb czarnego dymu, tysiące iskier wzbiło się pod ciemno-błękitne niebo i w tejże chwili wśród ruin ukazała się staruszka. Suknie na niej gorzały, jej siwe włosy były w płomieniach. Stanęła, podniosła obie ręce ku niebu i padła na gorejące ognisko.

IX.

Zdobycie Płocka.

Madej z Kanią dostawszy się do gęstwiny, niedaleko chaty rosnącej, szczęśliwie się wydobyli z niebezpieczeństwa. Znając dobrze tę część puszczy, pomimo upartej pogoni, która wśród nocy, zawsze ciemnej w boru, rozpierzchła się i pogubiła, wkrótce dostali się na drogę, a raczej ścieżynkę prowadzącą do gródka Madeja. Idąc ciągle i bez odpoczynku całą noc, nad ranem stanęli na miejscu i tutaj w zupełnem już bezpieczeństwie spoczęli po nocy pełnej trudów i niepokoju.

Gródek ten wznosił się, jak wszystkie gródki w tej dobie na sztucznem usypisku nad rzeką Skrwą i składał się z dużego domostwa strzechą krytego i otoczonego dokoła parkanem z grubych bali dębowych zbudowanym. Koło usypiska wykopany był rów głęboki i woda z rzeki w niego wpuszczona, co robiło z mieszkania Madeja istną twierdzę. Nad rowem tym wznosiła się wieża drewniana, także wzniesiona z bali dębowych i brama w niej była, tak że chcąc dostać się do gródka, trzeba było koniecznie przez tę wieżę przejść. Na rowie był most, który na noc i w czasie niebezpieczeństwa ściągano. Miejscowość tę, a raczej gródek sam zwano Turzą, że to w tej okolicy, przerzniętej bystrą rzeką niezliczone stada turów się wodziły.

Madej przybył wściekły do swego grodu i zaraz rozkazywał, by gońców rozesłano na wsze strony puszczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na biegunkę. — W kopalni „Deutscher Kaiser“ został pokaleczony górnik Nowak, rodem z Serodka. Biedak ma obie nogi złamane. — Członek Tow. św. Barbary z Hamborn, nazwiskiem Bajodek, został napadnięty i nożgany nożem.

Kray. W kopalni „Bonifacius“ został okaleczony górnik J. Manfeld z Rotthausen.

W Langendreer uczeń W. Siepmann niosąc z piwnicy w koszu piwo w butelkach, potknął się i spadł ze schodów. Butelki się potłukły i przecięły mu żyły. Lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu.

Saarbrücken. Do wiadomości tym, którzy domagają się dowozu wyrobów mięsnych z Ameryki. Urząd celny w Saarbrücken obłożył aresztem 100 centrarów amerykańskiej szynki w beczkach, które zeszłego piątku przez Antwerpię nadeszły dla pewnej tamtejszej firmy, dla tego, że szynka była zupełnie zepsuta i do użytku wcale niezdatna. Szynkę spalono w obecności dwóch urzędników celnych i dwóch policyantów, a palenie trwało przez dzień cały i noc całą.

Berlin. Sokół czeski nie został rozwiązany, jak „Dzien. Berl.“ donosi teraz z wiarogodnego źródła. Wiadomość o rozwiązaniu, którą podaliśmy za „Berl. Tagebl.“, ma być zmyślona.

Nowy wynalazek. Rodak nasz Marchwiński, pochodzący z Warszawy, a zamieszkały stale w Lewanium, wniósł u rządu belgijskiego o patent na wyrób masy nieprzepuszczającej wody. Sklepy wilgotne w najniższych miejscach będące, po wylepieniu tą masą nie przepuszczają ani kropli wody.

Pomnik księdza Kneippa. W Wörishofen w Bawaryi, które zyskało sławę wszechświatową dzięki ks. Kneipp'owi odbyła się w tych dniach uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik zmarłego ks. prob., pod przewodnictwem księdza arcybiskupa praskiego, kardynała Schönborna, a w obecności hr. Barki, ks. de Bourbon, ks. Meklemburskiego i wszystkich kuracyuszów. Wörishofen wiele straciło ze śmiercią ks. Kneipp'a, zakład wodoleczniczy upada coraz bardziej, liczba kuracyuszów porównania nawet z latami dawniejszemi wytrzymać nie może.

Pożyteczne wiadomości.

Ważne dla rodziców i nauczycieli. Sąd rzeszy w Lipsku orzekł, że jeżeli w podaniu o uwolnienie dzieci od przyjścia na naukę nieprawdziwe podaje się powody, np. twierdzenie, że uczeń jest chorym, to ściąga się na siebie karę za fałszowanie dokumentów. (!)

Barwa „biało-czerwona“ uwolniona od kary. Tyczy się towarzystw. „Goniec“ donosi: W lipcu rb. stowarzyszenie katolików męzkich odbyło w Jezierzycach, własności księcia anhaltskiego majówkę, poczem zabawiało się w ogrodzie jednego z członków, oberżysty Eichlera, na co otrzymało odnośne pozwolenie policyjne. W pochodzie niesiono także chorągiew i to czerwoną z białem, którą jednak na wezwanie komisarza ze sali wyniesiono. Jako odznaki nosili członkowie towarzystwa kokardy czerwono-białe z zielonym krzyżem. Z tego powodu ks. proboszcz Friske jako patron towarzystwa, otrzymał rozkaz zapłacenia 30 mk. kary, chorąży towarzystwa i oberżysta także po 30 marek kary, jako też i każdy z członków. który nosili bądź kokardy, bądź szarfy. Uwolniono jednakże wszystkich od kary na mocy stwierdzenia, że czerwone z białem są także barwami heskiemi i bremeńskiemi, a zielone z białem saskiemi, a rozporządzenie policyjne dotyczy tylko barw, których nie ma żadne państwo w Rzeszy niemieckiej. Potwierdzono jednakże rozporządzenie, że każde towarzystwo winno nosić barwy tego kraju, w którym się osiedliło! Zbytecznem dodawać, że towarzystwo jest niemieckiem.

Miód sfałszowany można poznać po tem, gdy się na próbkę miodu naleje podwójną ilość okowity, a potem silnie wstrząsa. Czysty miód rozpuszcza się w okowicie zupełnie i płyn ten pozostanie czysty — sfałszowany miód robi się mętnym i potem poznaje się sfałszowanie.

Rozmaitości.

Policya olbrzymów. W żadnem chyba mieście na świecie nie jest policya tak wspaniale reprezentowana jak w Nowym Yorku. Wśród personalu tej tak potrzebnej instytucyi znajduje się około 400 olbrzymów, którzy ogromem swoim ocieniają każde stworzenie ludzkie, do nich się zbliżające. Żaden z nich nie mierzy mniej nad 6 stóp, a należący do tak zwanych „Broadway - Datachement“ są jeszcze ogromniejsi. Przeciętna wysokość tych olbrzymów (a jest ich 90), którzy strzegą iście nowo-yorskiego ruchu na Boadway — wynosi 6 stóp i 4 cale. Jak wśród łańcucha gór wznoszą się gdzieniegdzie szczyty strzelające w niebo, tak i wśród tego zastępu Goliatów wyróżniają się ogromem swoim dwaj policyanci Taggart i Graham. Wieżowate ich postacie widne są na całą odległość Broadway, a ogromy ich są następujące: Graham mierzy 6 stóp i 6½ cala, a waży 250 funtów, Taggart zaś, acz mniejszy o pół cala od swego kolegi i przyjaciela, pociesza się za to znaczniejszą korpulencyą, waży bowiem 280 funtów i cieszy się 47 calami obwodu w piersiach.

Kolej elektryczna na St. Bernard. Angielskie kosorcyum zamierza zbudować kolej elektryczną zębatą na górę św. Bernarda, to jest na wysość 2500 metrów. Koszta budowy obliczono na 15 milionów franków. Odległość pomiędzy ostatnią stacyą włoską Aosta a szwajcarskim krańcowym punktem Martinach, w kantonie Wallis, wynosi 70 kilometrów. Inżynier John Fell z Turynu przedstawił w tych dniach prośbę o udzielenie koncesyi rządowi włoskiemu i szwajcarskiemu.

Nadaną została nowa odznaka za dobre strzelanie przy wojsku. Nowa odznaka składa się z dwóch na krzyż złożonych na mundurze wyhaftowanych chorągiewek białego koloru, 15 ctm. wysokich. Na blado żółtem polu chorągiewki widnieć będzie czarny orzeł. Pisma niemieckie twierdzą, że za wiele już odznak w wojsku i zwracają uwagę na to, że dawniej armia niemiecka osobliwą swą pojedynczością innym wojskom za wzór służyła.

Niemcy o Sienkiewiczu. W czasopiśmie „Alte und neue Welt“ wychodzi w tłómaczeniu niemieckiem „Quo vadis?“ Sienkiewicza. Utwór ten autora Krzyżaków nazywa „Schl. Volksztg.“ „jednym z najwspanialszych romansów nowoczesnych“, „utworem przepysznym“, i podnosi: „Romans taki, jak „Quo vadis?“, jest przy posusze beletrystycznej, zaznaczającej się u nas od dłuższego czasu, pożądaną oazą, przy której na prawdę pokrzepić się można “

Nabożeństwo polskie.

Od południa 7 paźdz. (piątku) do poł. 10 październ. sposobność do spowiedzi św. w **Braubauerschaft.**
Od poł. 14 paźdz. (piątku) do poł. 17 października w **Linden**
Od poł. 21 do poł. 25 października w **Wanne.**

Uwaga. Jeżeli listonosz jakiego numeru gazety nie przyniesie, wtedy trzeba poniższy formularz wypełnić i oddać na tej poczcie, z której się gazetę otrzymuje, a poczta brakujący numer dostarczyć winna.

Zeitungsreklamation.

Nr. .... (numer brakującej gazety)
der von mir abonnierten Zeitung
„Wiarus Polski“ aus Bochum
habe ich nicht erhalten und bitte um kostenfreie Nachlieferung derselben.

................................., d. ....1898.
(miejscowość) (data)

....
(ulica i numer)

....
(podpis.)

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 123 2. Abth. S. 403) für das 4. Quartal 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 **Mk.**

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 M. erhalten zu haben bescheinigt.

.... 1898.

Towarzystwo św. Stanisława B. w **Welper**

donosi członkom i rodakom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, 16 października, o godzinie 5-tej po południu na sali wdowy p. Caspar w Welper. O liczny udział członków i gości prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w **Misburgu**

donosi szan. rodakom w Misburgu i okolicy zamieszkałym, iż dnia 16 b. m. obchodzi **czwartą rocznicę** poświęcenia chorągwi na sali p. Oppenborna w Misburgu, połączoną z teatrem amatorskim p. t. „Chłopi arystokraci", szkic dramatyczny z śpiewem w jednym akcie, na którą rodaków nam życzliwych jak najuprzejmiej zapraszamy. Wstępne wynosi 30 fen. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w **Dortmund**

urządza **pierwszą rocznicę swego istnienia** dnia 16 października na sali p. Siewersa, Zimmerstr. nr. 8. Od godziny 12 do 4 przyjmowanie towarzystw i delegatów na dworcach. O godz. 4-tej mowa powitalna przewodniczącego, potem nastąpią mowy delegatów, śpiewy, przeplatane koncertem kapeli polskiej z Dortmundu. O godz. 7-mej rozpocznie się teatr amatorski „Błogosławieństwo Matki", dramat w 3 aktach. Towarzystwa, które dla braku adresów nie odebrały zaproszeń, prosimy na tej drodze o łaskawe przybycie. Po teatrze nastąpią tańce, krakowiaki, mazury z figurami i t. d. Wstępne kosztuje dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Bilety są do nabycia u p. Jakubowicza, Lambach Str. nr. 4 i u członków towarzystwa.

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Ewang. w **Witten**

uwiadamia swych członków, iż w niedzielę, dnia 9-go bm. po południu o godzinie wpół do czwartej odbędzie się **zwyczajne posiedzenie**, na którem będzie wolne piwo dla członków naszego towarzystwa. O jak najliczniejszy udział w zebraniu szanownych członków i gości uprasza jak najuprzejmiej

Zarząd.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w **Castrop**

oznajmia swym szanownym członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się dnia 9-go października po południu o godz. 4. Zatem usilnie się uprasza tych członków, którzy zalegają ze swemi składkami miesięcznemi, aby się z nich uiścili, gdyż to ostatnie zebranie przed rocznicą. O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Szanownych członków zarządu proszę się w tą samą niedzielę rano o 10 godzinie na salę posiedzeń stawić w celu obrachunków z III kwartału.

Prezes.

Koło śpiewaków polskich „Sokół" w **Ueckendorf**

donosi rodakom w Ueckendorf, iż w niedzielę, 9-go b. m. urządza **zamkniętą zabawę** na pożegnanie rodaków odchodzących do wojska. Goście, którzyby chcieli udział brać, mogą tylko przez członków naszego „Koła" być wprowadzeni. Zarazem musieliby się wpisać dać do naszego „Koła". O liczny udział prosi

Zarząd.

Zabawa polska w Röhlinghausen.

W niedzielę dnia 9 października o godzinie 4 po południu odbędzie się w Röhlinghausen na sali p. Peters

zabawa z tańcem,

na którą zapraszamy Rodaków jak najuprzejmiej. — Wstępne przed czasem 50 fenygów, a przy kasie 75 fenygów.

(Spóźnione.)

Powinszowanie.

Szanownym członkom

Franciszkowi Malchrowiczowi,

Franciszkowi Kamieńskiemu

i przewodniczącemu

Franciszkowi Sobczakowi

życzymy

w dniu godnych Imienin

zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją!

Koło śpiewaków polskich „Sokół" w Ueckendorf.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka").